

Magdalena Mikołajczyk

<https://orcid.org/0000-0002-3779-8250>

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Kontestatorki. Formy zaangażowania kobiet w Polsce po 1945 roku

Słowa kluczowe: kontestacja, kobiety w polityce, polityka po 1945, aktywność kobiet

Streszczenie

Kontestacja jest synonimem sprzeciwu, najczęściej skierowanego przeciw określonego typu rozwiązaniom, ale także przeciw ideologiom, strategiom, rodzajom wdrażanych polityk, nawet przeciw obyczajom lub tradycjom. Kojarzy się, jest przedwstępem opozycyjności. Może ją sugerować wypowiedź lub zachowanie. Może stanowić zagrożenie dla ładu politycznego i prawnego lub być indyferentna. Zaangażowanie zaś stanowi najszerszy kontekst dla partycypacji politycznej, dalej zaś politycznej aktywności.

Zaangażowanie polityczne jest kojarzone z udziałem protagonistów systemu politycznego, akolitów elit władzy oraz przeciwnie – może wyznaczać drugi biegun, w demokracji kojarzony z opozycją, w systemach autorytarnych z ludźmi i środowiskami wpływającymi na erozję legitymacji udzielanej systemowi, odpływ poparcia społecznego. W latach 1945-1989 szereg zmiennych politycznych i ustrojowych determinował ograniczenie możliwości swobodnych wystąpień, demonstracji postaw krytycznych. W prezentowanych badaniach staram się skupić uwagę na ekspresji niezadowolenia wyrażanej przez jednostki, zwłaszcza kobiety. Ich obecność w każdej z opozycyjnych inicjatyw była zauważalna, choć ilościowe szacunki nie dowodzą reprezentatywności tej kategorii. Przywołując ustalenia badaczek najnowszej historii Polski (wykazujących najczęściej marginalność aktywności kobiet) oraz korzystając z materiałów o charakterze biograficznym staram się wyodrębnić formy inicjatyw, charakterystyczne zachowania, słowem scharakteryzować ten rodzaj aktywności kobiet, który był przeciwieństwem politycznego konformizmu.

Wprowadzenie

Pojęcie kontestacji w polskiej historiografii rzadziej bywa kojarzone z ekspresją politycznego sprzeciwu w odniesieniu do realiów PRL, niż pojęcie opozycji (implikujące przecież dużo konkretniejszy rodzaj zachowań i instytucjonalizację działań politycznych) czy jeszcze częstsze i o większym zakresie – oporu społecznego¹. Opór zaś odniesiony do postaw charakterystycznych dla działaczek legalnych lub nielegalnych organizacji, samotnych aktywistek, kobiet w ogóle, może być „odporem” – odpowiedzią na pojawiające się presje albo „opornością” – ignorowaniem politycznych kampanii i niestosowaniu się do różnego typu nakazów². I jakkolwiek wydaje się wysoce prawdopodobne, że płęć będzie stanowiła zmienną implikującą wybór między tymi dwiema strategiami, trudno na podstawie źródeł historycznych potwierdzić tezę, że kobiety częściej niż mężczyźni pozostają indyferentne, nie ulegają presji, która wyzwała bunt. Z pewnością jednak jest mniej kobiet wśród rewolucjonistów, liderów opozycji, twórców manifestów, także rzadziej o ich buntowniczych postawach informowały media, mniejszą zbiorowość stanowiły wśród politycznych więźniów czy ogólniej osób represjonowanych.

¹ Ten rodzaj terminologii pojawia się w opracowaniach Instytutu Studiów Politycznych a następnie Instytutu Pamięci Narodowej. Współcześnie liczne monografie prezentują różne wymiary owego oporu społecznego. Przyjmuje się tu kryteria *stricte* historyczne, opracowując dekady lub rozłączając lata do październikowej „odwilży” 1956 r. i po niej: geograficzne, związane z życiem politycznym regionów, województw, miast; socjologiczne, gdy prezentuje się badania dotyczące młodzieży, studentów, robotników czy literatów (kategorii społecznych, klas społecznych lub środowisk zawodowych) oraz przedmiotowe. W tym ostatnim przypadku uwaga skoncentrowana jest na formach działania np. protestach, strajkach, działalności wydawniczej.

² Jako specyficzne dla kobiet są właśnie „oporności”, w interesującym z punktu widzenia analizy okresie polegające na uczestnictwie (bardzo nieraz dyskretnym) w praktykach religijnych, symbolicznym manifestowaniu religijności, a z drugiej strony niezapisywaniu się do organizacji młodzieżowej lub PZPR itp. Przykładem są też kobiece próby wyłamania się z szablonu przez adaptację zachodniej mody. Zob. K. Florczyk, *Opór jako „oporność”. Praktyki oporu kobiet w latach 1948-1956*, [w:] N. Jarska, J. Olaszek, *Płęć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 75-76, 81-83.

Rozwinięcie

W kontekście historycznym dotyczącym Polski Ludowej właściwie incydentalnie pojawia się termin kontestacja polityczna, rozumiana jako indywidualny sprzeciw (stymulujący jednak w konsekwencji wyłonienie się ruchu politycznego, opozycyjnego) wobec decyzji politycznych, ich społecznych skutków, ogólniej rzecz biorąc obserwowanych lub doświadczanych na własnej (kolokwialnie rzecz ujmując) skórze. Bynajmniej nie dlatego, że stosunki społeczne i polityczne nie były konfliktowe. Kontestacja nie jest literalnie buntem, ale bunt z kontestacji wyrasta. W triadzie jaką stanowią pojęcia zaangażowania polityczne – partycypacja – aktywizm, kontestacja jest formą krytycznego obserwowania rzeczywistości, z potencjalną możliwością najpierw publicznego ogłoszenia swojego niezadowolenia (werbalnie, wizualnie, działaniem, odmową działań, w każdym z tych przypadków performatywnie), następnie inspirowania, animowania aktywności opozycyjnych lub przynajmniej dołączania do tych, którzy działania wyrażające sprzeciw aktywują.

W polskiej literaturze z zakresu nauk humanistycznych i społecznych brak zainteresowania kontestacją w politycznym jej znaczeniu jest prawdopodobnie następstwem terminologii pozwalającej w przeszłości odróżniać ruchy kontrkulturowe w Europie Zachodniej z maja 1968 r. od postaw sprzeciwu wyrażanego wobec ideologii uprawomocniającej reżimy polityczne, ich kształt i funkcjonowanie w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej. Nie określa się więc w ten sposób postaw politycznych uczestników systemów niedemokratycznych, zwłaszcza, warto to dodać, poodwilżowych, znamienych przede wszystkim dla przedstawicieli nowego, powojennego pokolenia, studentów i młodej inteligencji³. Zmiany generacyjne, badane przez zespół warszawskich socjologów pod kierownictwem Stefana Nowaka od końca lat 50. po schyłek systemu realnego socjalizmu, badane i opisywane przez na przykład Hannę Świdę-Ziembę zorientowane były raczej w pierwszym przypadku na pokazanie statystycz-

³ Może także dlatego, że autorzy dostrzegają autoafirmatywny sposób działania ówczesnych kontestatorów z zachodniej Europy i USA, działania podejmowane były bardziej w sferze symbolicznej niż instytucjonalnej, incydentalnie stawały się polityczne. Polityczny kontekst kontrkultury i kontestacji pojawia się dopiero współcześnie, gdy autorzy zaczynają rozpatrywać kontestację w powiązaniu z nowymi ruchami społecznymi, przykładowo Arabską Wiosną. Zob. np. T. Maślanka, *Kontrkultura jako zmiana paradygmatu*, [w:] T. Maślanka, R. Wiśniewski (red.), *Kultury kontestacji. Dziedzictwo kontrkultury i nowe ruchy społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 23.

nie istotnych przeobrażeń w systemach wartości, w drugim na konstrukcję modelu czy algorytmu typowych zachowań⁴. Refleksje nad zmiennymi pokoleniowymi i przez nie determinowanymi postawami młodych ludzi recenzowane były niekiedy z wykorzystaniem właściwej w tym wypadku antynomii – konformiści i kontestatorzy (ujętej jednak jako koniunkcja a nie alternatywa)⁵. Bez względu jednak na efekty badań empirycznych, w polskim dyskursie naukowym relatywnie najczęściej o kontestacji pisze się w kontekście młodości, ruchów społecznych, subkultur, komunikatów wykraczających poza przyjęte normy, kontrideologicznych⁶. Jeśli wymienia się przykłady kontestatorów, ci polityczni są mniej zauważalni, niemniej w kontraście do porządnego obywatela stoi krnąbrny buntownik⁷. Nie wyklucza to jednak szukania gestów czy narracji wyrażających sprzeciw wobec a to stosunków społecznych w powojennej ojczyźnie, samej władzy ludowej i jej legitymacji, gospodarki centralnie zarządzanej i nieefektywnej w zaspakajaniu potrzeb, poszczególnych działań i decyzji odniesionych do różnych grup społecznych, konfliktowych wydarzeń toczących się w Warszawie, ale też w innych miejscach świata. Skądinąd wiele z interesujących z punktu widzenia problematyki badawczej inicjatyw protoopozycyjnych i opozycyjnych jest porządnie opracowanych pod względem źródłowym, z bogatą literaturą przedmiotu. Tymi aktywnościami protoopozycyjnymi mogło być cokolwiek nietypowego – kolorowe skarpetki, podawanie dalej dowcipów, których przedmiot dotyczył przywódców lub relacji społeczno-politycznych, zadane nie w porę pytanie lub wypowiedź na zebraniu, odesłana legitymacja partyjna, napisana amatorskim stylem ballada, poemat komiczny, najprostszy, stawiający w złym świetle rząd i rządzących, bon-mot⁸.

⁴ Zob. *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, pod red. S. Nowaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989; S. Nowak, *O Polsce i Polakach*, zebrał A. Sułek, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009; H. Świda-Ziemba, *Młodzież w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.

⁵ Zob. J. Kofman, *Konformiści i kontestatorzy*, „Gazeta Wyborcza” 10.11.2011, https://wyborcza.pl/1,76842,10620059,Konformisci_i_kontestatorzy.html [dostęp: 25.10.2020].

⁶ A. Lipiński, *Między komunikacją a kontestacją. Kultura, ramy interpretacyjne i ruchy społeczno-polityczne*, „Studia Politologiczne” 2012, t. 25, s. 48-69.

⁷ T. Paleczny, *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1997, s. 99 i nast.

⁸ Szerzej na ten temat w: W. Łysiak, *Wielka kontestacja. Folklor polityczny w PRL, PSO*, Poznań 1998; P. Łukasiewicz, *Porządek społeczny w potocznych wyobrażeniach*

Opracowania zbiorcze, choć ich tytuły sugerują, że rzecz dotyczyć będzie postaw kontrhegemonicznych, mniej wyraźnie pokazują kobiecą kontestację, udział kobiet w inicjatywach opozycyjnych. Najczęściej jest to uwarunkowane koncentracją na przedmiocie, nie na podmiocie, na celu i okolicznościach, nie zaś wyróżnieniu biorących udział i ich kategoryzacji uwzględniającej płeć. Dużo bardziej narracje historyczne eksponują różnice ideowe i pokoleniowe (przykładem są omówienia składu Komitetu Obrony Robotników). Psychologiczne podejście do aktywności politycznej akcentuje trzy rodzaje orientacji; sprzeciw, poparcie, „dawanie świadectwa wartościom, ze szczególnym akcentowaniem upolitycznienia obserwowalnego w PRL-u w okresie kryzysów, nastawienia bardziej moralnego niż związanego z realizacją interesów”⁹. Trzecia z wymienionych kategorii nie musi być spójna z dowolną z wcześniej wymienionych, najczęściej jest, choć skądinąd w latach 1955-1989 na ogół przesądzała o zmianie kierunku wektora związanego z działaniem. Samo ustalanie nazwisk kobiet jest w tym wypadku trudniejsze, biografie nawet tych sztandarowych działaczek, rewolucjonistek, bohaterek i protagonistek są rzadsze, z powodu nierównej frekwencji przedstawicieli obu płci, mniejszego zainteresowania aktywnością kobiecą, szacowania ich podmiotowości sprawczej jako drugorzędnej dla obserwowanych zmian.

Kontestator lub kontestatorka to zatem osoba, której wypowiedzi i działania nie mieszczą się w regułach przyjętych przez społeczeństwo, ich symboliczne usytuowanie jest raczej „na przekór” lub „pod prąd”. Synonimicznie można stosować termin buntownik, outsider, odszczepieniec, dysydent. Są też inne pokrewne pojęcia zwracające uwagę na postawę – non-konformista, cel – obrazoburca, burzyciel, rewizjonista; relację – przeciwnik, adwersarz, antagonist; lub sposób działania – radykał, rewolucjonista. I jeszcze inne nacechowane ujemnie jak awanturnik, zadymiarz, malkontent czy fanatyk¹⁰. I jak w wielu innych przypadkach, feminatywy są tu dużo rzadziej używane.

i przekazach, Polska Akademia Nauk Instytut Filozofii i Socjologii, Warszawa 1991; K.A. Głuszak, *Muzyka jako narzędzie opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Kwartalnik Naukowy Ośrodka Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego” 2016, nr 18, s. 193-210.

⁹ Zob. K. Skarżyńska, *Sprzeciw, poparcie czy „dawanie świadectwa wartościom”*, [w:] B. Wojciszke, M. Jarymowicz, (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Łódź 1999, s. 41, 43.

¹⁰ C. Hitchens, *Listy do młodego kontestatora*, przeł. D. Żukowski, Karakter, Kraków 2017, s. 16.

Wartym uwagi celem badawczym jest ustalenie czy istniała po 1955 r., kojarzonym z poststalinowską odwilżą, kontestacja właściwa kobietom, czy też kobiety były po prostu częścią ruchów opozycyjnych, wyrażicielkami obaw lub radykalniej wyrażanego oporu, reprezentatywnymi dla ogółu Polaków, nie zaś swojej kategorii społecznej? Jaki był ich udział czy rodzaj zaangażowania w inicjatywach opozycyjnych? Jakie formy działań preferowały i czy istniały jakiegokolwiek cechy specyficzne ich wystąpień? Ponadto warto byłoby dociec czy istniała w ogóle szansa na artykulację kobiecych interesów grupowych? Skądinąd tylko w przypadku ostatniego pytania trudno w tym miejscu sformułować odpowiedź stanowiącą hipotezę i inspirującą badania¹¹. W pozostałych przypadkach ustalenia nie będą szczególnym zaskoczeniem. Kontestacja kobiet była częścią kontestacji w ogóle, społecznej, obyczajowej i politycznej. Kobiety angażowały się politycznie, niemniej dużo rzadziej niż mężczyźni. Częściej, gdy akcje miały charakter pomocowy. Z kolei zdecydowanie mniej chętnie pełniły role eksponowane. Wokół przywódców pozostawały w cieniu, a działaczki zapamiętane – mimo różnic w nazwiskach – często były żonami liderów opozycji, wywodziły się i budowały środowiska oparte na relacjach wykraczających poza stosunki formalne, relacjach przyjacielskich. Relatywnie często od ich energii i zmysłu logistycznego zależało powodzenie podejmowanych inicjatyw.

Liczne działania często anonimowych aktywistek wywodzących się ze środowisk lekarskich, nauczycielskich, akademickich były, przynajmniej jeszcze w latach 50., przejawem ważnego w tamtej perspektywie (odbudowy kraju, wiary w idee racjonalne, kojarzone z postępem) społecznikostwa, kontynuacją przedwojennych zmagania z ignorancją, przesądami, zaniedbaniem medycznym i kulturowym, brakami zauważalnymi w tak elementarnych kwestiach jak higiena osobista, nie wspominając o wielu sprawach ważnych dla realizacji funkcji opiekuńczych, wychowawczych, rodzicielskich. Postacią w pewien sposób ikoniczną, zauważalną także współcześnie, była niewątpliwie Irena Krzywicka, pisarka, tłumaczka, publicystka, zapamiętana z przedwojennej jeszcze twórczości i działań na rzecz światowego macierzyństwa, mniej aktywna po wojnie, poniekąd z powodów prywatnych. Była, poza społecznym zaangażowaniem, także organizatorką prywatnych spotkań, salonu na ul. Langiewicza, przyjmującego gości

¹¹ Zajmują się tymi zagadnieniami autorki badające chociażby systemowe znaczenie organizacji kobiecych w PRL. Warto w tym miejscu wskazać publikacje Instytutu Studiów Kobietych publikowane na łamach Czasopisma Naukowego ISK.

dość regularnie na przełomie lat 50. i 60¹². Bywalcy wywodzili się ze środowisk inteligenckich, kryteria rzutujące na zaproszenie nie miały raczej nic wspólnego (tymczasem) z akceptacją lub dezakceptacją politycznych realiów. Warto o tym wspomnieć w kontekście innych podobnych, ale późniejszych inicjatyw, spotkań, mających znaczenie dla wytworzenia alternatywnych systemów komunikacji.

Podobnie jak przejawy buntu, reprezentacja postawy nie ulegającej naciskom i unifikacji, także obecność kobiet w życiu społecznym i politycznym PRL, w elicie władzy lub kręgach do tej elity aspirujących, jest frapującym celem dociekań. Dowodzą tego interdyscyplinarne i niekoniernie zgodne pod względem przyjmowanych założeń czy paradygmatu publikacje autorek takich jak Agnieszka Mrozik, Natalia Jarska, Magdalena Grabowska, Małgorzata Dajnowicz, Edyta Chrobaczyńska-Plucińska i licznych innych, zorientowane raczej na pokazywanie różnych ról komunistek, posłanek, działaczek partyjnych i społecznych, dziennikarek i nauczycielek. Zatem postaci różnych pod względem generacyjnym i zawodowym, ale z wspólną cechą – nieobojętnym stosunkiem do toczących się zmian, zaangażowaniem, uczestnictwem¹³. Wśród ewentualnych liderów, dokładniej i lepiej byłoby określić – protagonistów systemu, wyrazistych postaci kobiecych nie było przesadnie dużo. Wśród najbardziej rozpoznawalnych komunistek wymienia się te ze starszego pokolenia: Wandę Wasilewską, Julię Brystiger, Melanię Kierczyńską, Edwardę Orłowską, Helenę Kozłowską, Janinę Broniewską, Marię Kamińską, Julię Minc,

¹² A. Tuszyńska, *Pora bigosu. Pora intymna*, „Gazeta Wyborcza” 06.05.1999, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/783994/PORA-BIGOSU-PORA-INTYMNA> [dostęp: 20.09.2020]; A. Tuszyńska, *Długie życie gorszytelki. Losy i świat Ireny Krzywickiej*, Iskry 1999, s. 196-198.

¹³ A. Mrozik, *Wywołać z milczenia. Historia kobiet w PRL-u – kobiety w historii PRL-u*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4, s. 112-119; Eadem, „Wanda co wołała Rusa”. *Wytwarzanie (biografii komunistki) – wytwarzanie (tożsamości) narodu*, [w:] K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowicz (red.), *PRL. Życie po życiu*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012; N. Jarska, P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 27, s. 231-246; M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018; E. Chrobaczyńska-Plucińska, *Posłanki na Sejm PRL II kadencji (1957-1961). Cechy socjopolityczne i aktywność poselska*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7), s. 59-76; M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności Ligi Kobiety w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, t. 145, z. 3, s. 579-601.

Romanę Granas, Jadwigę Siekierską¹⁴. Ewenementem byłaby próba szacowania odsetka kobiet w innego typu strukturach (poza Sejmem), właśnie dlatego, że tak dalece reprezentacja płci nie była brana pod uwagę¹⁵. Może znamienym jest fakt, że w wywiadach Teresy Torańskiej prowadzonych z prominentnymi politykami Polski Ludowej publikowanych pierwotnie w wydawnictwach emigracyjnych i oficynach drugiego obiegu pod tytułem „Oni” rozmówcą była jedna kobieta (Julia Minc). Dopiero kolejne wydanie uzupełniono wywiadem, tym razem z komunistką dokonującą w swej biografii nieoczywistej zmiany pozycji – od komunistycznego zaangażowania po sympatyzowanie z polityczną opozycją (Celina Budzyńska)¹⁶.

Po ówczesnej proreżimowej stronie dostrzec można, poza komunistkami, członkiniami (zauważmy, nielicznymi w aparacie centralnym) władz PZPR, także działaczki organizacji młodzieżowej, dziennikarki, redaktorki. Nierzadko zresztą role te spletały się. Co znamienne, wszystkie tego rodzaju aktywistki (najczęściej z trudną do wymazania przeszłością obecności w ruchu komunistycznym jeszcze sprzed wojny, doświadczeniem śmierci bliskich osób) tym bardziej zostały zapamiętane, im częściej zdarzały się ich interwencje, wyrażające właśnie niepokój, kontestacyjne wobec idei, reguł lub praktyk, którym udzielano wcześniej poparcia, angażując swój czas i wysiłek. Niekiedy były to incydentalne i spontaniczne reakcje. Ich spektakularność – to znaczy w bezmiarze konformizmu jakiś pojedynczy akt bezczelności – uprawdopodobniały możliwość przekazu informacji na ten temat poza oficjalnym obiegiem, czasem w pogłosce, przekazywanej ustnie, dostępnej częściej w materiałach o charakterze biograficznym, niż protokołach z posiedzeń rozmaitych formalnych gremiów. Przykłady takiej nieoczywistej krnąbrności wiążą się z jakimś zaprzeczeniem – wtrąceniem swojego zdania w czasie obrad, riposty do wyводу radzieckiego lub krajowego I sekretarza partii komunistycznej, zanegowaniem oficjalnej linii partii, wypowiedzią ustną lub prasową. I tak Romanie Granas zapamiętano

¹⁴ A. Mroziak, *Poza nawiasem historii (kobiet) czyli po co nam dziś komunistki*, „Wakat On-line” 2014, nr 3, <http://wakat.sdk.pl/poza-nawiasem-historii-kobiet-czyli-po-co-nam-dzis-komunistki/> [dostęp: 20.09.2020].

¹⁵ Kariera polityczna kobiet była w świetle dokumentów mało prawdopodobna. W PZPR co najwyżej i też rzadko pełniły funkcje zastępcy członka Komitetu Centralnego. W Biurze Politycznym KC PZPR pierwszą kobietą była Zdzisława Grzyb w 1981 r. Funkcje rządowe były podobnie ekskluzywne. Ministrami były Zofia Wasilkowska (resort sprawiedliwości 1956-1957) oraz Maria Mielczarek (minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska w latach 1976-1979).

¹⁶ Por. T. Torańska, *Oni*, Aneks, Londyn 1985 oraz wydanie Eadem, *Oni*, Świat Książki, Warszawa 1997.

mruknięcie „nam to nie grozi” w kierunku Nikity Chruszczowa opisującego radzieckie wzorce sprawowania władzy (faktycznie relacje między Sekretariatem a Prezydium KC), skądinąd będące *qui pro quo*, gdyż powiedzenie zostało potraktowane jak groźba¹⁷. Zapamiętano jej także pytanie do towarzyszy radzieckich czy czytają Marksa w oryginale, propozycje ograniczania i kontroli aparatu administracyjnego PZPR¹⁸, nazywanie redakcji „Polityki”, do której ją skierowano „pierwszą kadarową” – to ostatnie, rzecz jasna nawiązywało do interwencji radzieckiej na Węgrzech w październiku 1956 r. Antyradzieckie akcenty pojawiające się w jej publikacjach były przedmiotem obaw nie tylko redaktora naczelnego tego tygodnika¹⁹. Trzeba przyznać, że nie tylko ona, także inne komunistki, wypowiadały się bez zahamowań, wewnętrznej cenzury, choć ich doświadczenie, przynajmniej teoretycznie, powinno skłaniać do umiarkowanych, zachowawczych reakcji. Podobnie została zapamiętana Celina Budzyńska besztająca przykładowo, także na VI Plenum, Wiktora Kłosiewicza uzurpującego sobie monopol na przemawianie w imieniu narodu²⁰. Osobą, która podobnie jak wymienione wyżej kobiety, artykułowała poglądy pokazujące przewartościowanie i dezaprobatę wobec kontynuacji stalinowskiego, dogmatycznego traktowania organizacji partyjnych, środowisk twórczych i naukowych była Jadwiga Siekierska. Jej kłopoty wiązały się z publikacjami typu *O sztuce winni decydować ludzie sztuki* („Przegląd Kulturalny” 1955 nr 8) lub *Czy tragedia optymistyczna* („Po prostu” 1956 nr 51). Ten ostatni zawierał treści wyraźnie kontestujące decyzje o interwencji na Węgrzech i poruszył lawinę polemik²¹.

¹⁷ Zob. M. Szumiłło, *Roman Zambrowski 1909-1977*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 326.

¹⁸ M. Juzepczuk *Działalność I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Stefana Staszewskiego w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1, s. 501.

¹⁹ G. Sołtysik, *Rewizjoniści w „Polityce”. Poufna ocena tygodnika 1960*, „Przegląd Tygodniowy” 1997, nr 10, s. 18. M. Rakowski w swoich dziennikach kilkakrotnie opisuje wstrząsy związane z wypowiedziami, artykułami Romany Granas. Zob. M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958-1962*, Iskry, Warszawa 1998, s. 139 i in. Roman Zambrowski nazywał ją, niekoniecznie zastrzeżenie, złym duchem redakcji.

²⁰ *Protokoły VI i VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR z 1956 r. Polska mniej znana*, oprac. W. Władyka, W. Janowski, *Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Warszawa 2007, s. 36; W. Kalicki, *20 III 1956: Chruszczow obrażony*, „Gazeta Wyborcza” 20.03.2003, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/2032046/20-III-1956-Chruszczow-obrazony> [dostęp: 20.09.2020].

²¹ Zob. <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jadwiga-siekierska?print> [dostęp: 20.09.2020].

Innego rodzaju, wyraziście jednak buntowniczym gestem było oprostowanie przez Helenę Jaworską i Michaliną Tatarkównę-Majkowską odroczenia obrad VIII Plenum KC PZPR, by „narodzić się” z delegacją radziecką. W takich żądaniach zostały osamotnione, nie był to czas nie tylko nie do słuchania kobiet. Zostało im to jednak zapamiętane jako gest antyradziecki, w przypadku M. Tatarkówny było symptomem jej niespolęgliwej postawy²². Naruszenie delikatnej materii relacji międzynarodowych, kwestionowanie z pobudek moralnych, humanitarnych hipokryzji czy antynomii głoszonych idei i obserwowalnych praktyk specyficzne było dla właśnie żeńskiej, nielicznej reprezentacji w komunistycznym establishmencie. Obie wyżej wymienione i tak w całym nomenklaturowym układzie ról pełniły funkcje na własny rachunek (H. Jaworska była przewodniczącą ZG ZMP a M. Tatarkówna-Majkowska I sekretarzem Komitetu Łódzkiego PZPR). Dużo bardziej prawdopodobne było usytuowanie kobiet na dowolnych funkcjach zastępczyni (Celina Budzyńska była przykładowo prorektorem WSNS a Romana Granas zastępcą redaktora naczelnego „Polityki”). Dodać w tym miejscu należy, że omówiony typ reakcji, poza osobowościowymi cechami, uprawdopodobniało wykształcenie i relacje z inteligenckim środowiskiem.

Wyrazistymi postaciami na politycznej scenie lat 50. i 60. były redaktorki czasopism, w swoje role wchodzące dzięki biografii (wojennej, członkostwa w ZWM, ZMP), związkom towarzyskim i rodzinnym (przez małżeństwo) z prominentnymi postaciami ówczesnej polityki. Często są tu wymieniane Irena Tarłowska – naczelna „Sztandaru Młodych”, Irena Rybczyńska-Holland – kierująca „Nową Wsią”, Edda Werfel z redakcji tygodnika „Świat” i in. Z funkcji odchodziły na fali rozliczeń z rewizjonizmem, zmieniały redakcje, traciły pracę po marcu 1968 r., były marginalizowane, emigrowały, często ich stosunek do wspieranego wcześniej reżimu politycznego ewoluował. Kibicujące frakcji puławskiej w PZPR angażowały się w potyczki słowne, jak żona naczelnego „Nowych Dróg” Romana Werfla, która na zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich perswadowała, że ma prawo polemizować z Witaszewskim i Nowakiem i dopóki tego prawa jej się odmawia, nie będzie polemizować z Antonim Słonimskim²³. Angażowała się z pasją we wszystkie potyczki tamtych cza-

²² W. Gnacikowska, *Kim była włóknianka, która rządziła Łodzią w PRL-u?*, „Gazeta Wyborcza” 11.06.2010, <https://bit.ly/3800Qr4> [dostęp: 21.09.2020]. Szerzej P. Ossowski, *Michalina Tatarkówna-Majkowska Biografia*, rozprawa doktorska, Łódź 2016, s. 133, <http://hdl.handle.net/11089/18111> [dostęp: 21.09.2020].

²³ M. Przeperski, *Władze i dziennikarze: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 13, s. 123.

sów, w „Po prostu” pisała o nastrojach antyinteligentkich, w „Przeglądzie Kulturalnym” wzywała do pozbycia się z partii komunistycznych służalczych potakiwaczy. Wprowadzała zagranicznych dziennikarzy piszących o Polsce w niuanse partyjnych walk czy kwestie sklepów za żółtymi firankami. Z kolorowego „Świata” usunięto ją z zakazem zatrudniania. Trudno mówić, nawet gdy pracę traciły takie dziennikarki jak wymieniona Edda Werfel lub zatrudniona w „Trybunie Ludu” Wilhelmina Skulska, że kibicowanie jednej z frakcji, domaganie się prawa głosu w wewnątrzpartyjnych sporach było kontestacją. Był nią jednak z pewnością nieco wcześniej wiersz Kazimierzy Iłakowiczówny, napisany po pierwszym systemowym społecznym buncie z czerwca 1956 r. – *Rozstrzelano moje serce w Poznaniu*, dodać należy, wiersz niedopuszczony do publikacji przez cenzurę, krążący w odpisach.

Kobiety zatrudnione w wydawnictwach, choćby były ich naczelnymi redaktorami, mogły, szczególnie gdy były członkami PZPR, wrywać się przed szereg z jakąś inicjatywą i ponosić następnie tego konsekwencje. Postacią, która pojawia się często w narracjach o historii polskiej opozycji przed 1980 r. i później, jest Irena Szymańska. Pełniąc funkcję redaktorki naczelnej Państwowego Instytutu Wydawniczego w 1956 r. odczytywała na zebraniu (jako członek partii) „tajny referat” Chruszczowa, kibicowała gorąco popaździernikowym zmianom, podpowiadała dziennikarzom rozwiązania pozwalające uniknąć cenzury, a pisarzom jakie książki mają napisać. Organizowała wiele przedsięwzięć mniej zapamiętanych, ważnych jednak dla tego, co nazwalibyśmy przyszłym kapitałem społecznym polskiej opozycji. Jak sama pisała, ze stanowiska zwolniono ją za „złe przyjaźnie”²⁴. Te jednak utrzymywała, wspierając pisarzy prawomyślnych (ideologicznie poprawnych) i kontestujących, byle pisali dobrą literaturę. Wsparcie dla buntowników samo stawało się buntem, rola redaktorek, tłumaczek, korektorek była nie do przecenienia. Z kolei życie kawiarniane, towarzyskie, ustanawiające hierarchię stolików i osób przy nich zasiada-

²⁴ I. Szymańska, *Miałam dar zachwyty*, Czytelnik, Warszawa 2001, s. 86. We wspomnieniach jej lub osób bliskich pojawia się jej sugestia, żeby na pierwszej stronie tygodnika „Po prostu” pojawił się wiersz Adama Mickiewicza *Oda do młodości*. Jacek Bocheński wspomina ją jako *spiritus movens* swojej książki pt. *Boski Juliusz*. Jest też uczestniczką wielu solidarnościowych akcji, kibicując przykładowo literatom oddającym legitymacje partyjne po decyzji odwołującej możliwość utworzenia czasopiśma „Europa”. Zob. J. Bocheński, *Zapamiętani*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2013; A. Brodzka, M. Puchalska, J. Jedlicki, R. Loth (red.), *Jan Józef Lipski. Spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996 s. 57.

jących, spełniało funkcje trudne do wyobrażenia w erze pluralistycznej i otwartej komunikacji. Stąd też nostalgicznie został zapamiętany stolik w klubokawiarni wydawnictwa Czytelnik, w którym znalazła zatrudnienie Szymańska.

Gesty oburzenia i oporu lat pierwszej poodwilżowej dekady wiązały się z relacjonowaniem wydarzeń węgierskich, wyrazami solidarności po rozwiązaniu redakcji „Po prostu” i innymi politycznymi okolicznościami. Nie wskazuje się relacjonującego wydarzenia węgierskie, obok Wiktora Woroszyńskiego, Krzysztofa Wielickiego, Leszka Kołodziejczyka, Hanny Adamieckiej, bo popełniła, wkrótce po powrocie, samobójstwo²⁵. W narracji historycznej dużo więcej uwagi poświęca się także redaktorom wspomnianego wyżej tygodnika studentów i młodej inteligencji, nie pamiętając o Hannie Bratkowskiej, sekretarz redakcji, później zastępcy redaktora naczelnego i jednocześnie zastępcy szefa biura prasowego KC. Trudno skądinąd orzec, czy to płęć, czy dwuznaczna postawa zablokowały jej awans (naczelnym redaktorem po Eligiuszu Lasocie został Ryszard Turski) oraz czy pasowała do roli politycznego aparatczyka²⁶. Po rozwiązaniu pisma dostała nagannę od Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, do dziennikarstwa wróciła wykonując zlecenia bardzo dalekie od politycznego komentarza²⁷.

Podwójną mniejszość stanowiły najpierw wśród kontestujących elementy polityki naukowej, relacje wewnątrzpartyjne, społeczny i gospodarczy wymiar rzeczywistości, później wśród opozycji akademickiej, kobiety z tytułami naukowymi, pracujące w instytucjach takich jak uniwersytet czy Polska Akademia Nauk. Te, których losy ewidentnie sprzyjałyby artykulacji sprzeciwu, z oczywistych względów pozostawały w cieniu. Trochę izolowane, trochę ochraniane przez akademicką wspólnotę, nieco na przekór decyzjom władz, nieuznającym prawa do niebycia marksistą. Takimi postaciami

²⁵ W. Woroszyński, *Dzienniki 1953-1982*, Ośrodek Karta, Warszawa 2017, s. 162-163.

²⁶ Jerzy Urban wspominał ją w następujący sposób: „Jest więc rok 1957, wchodzę do Biura Prasy, a Hanka siedzi na biurku Starewicza, ówczesnego kierownika Biura. Siedzi i macha nogami. Jest w jakimś bardzo awangardowym stroju jak na owe czasy i miejsce. Ma na sobie bardzo kolorowe rajstopy czy getry. Wchodzący musieli doznawać szoku. Ja zapamiętałem te nogi oraz ciężkie, gdańskie biurko, na którym siedziała”. Zob. J. Urban, *Jaja kobyły: spowiedź życia Jerzego Urbana*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, b.m.w. [1992], s. 60.

²⁷ AAN, KC PZPR, V/54, *Uchwała CKKP w sprawie siedemnastu członków i kandydatów PZPR z zespołu redakcyjnego „Po prostu”, 17 X 1957 r.*, k. 110-112. Zob. także D. Rafalska, *Między marzeniami a rzeczywistością. Tygodnik „Po prostu” wobec głównych problemów społecznych i politycznych Polski w latach 1955-1957*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 220.

wśród filozofów były Izydora Dąmbska i Barbara Skarga. Pierwsza, uczennica Kazimierza Twardowskiego, odsunięta od nauczania, po 1956 r. uzyskała możliwość prowadzenia wykładów w Uniwersytecie Jagiellońskim, na krótko, bo występując w obronie wolności myśli, niezależności uniwersytetu i pluralizmu filozoficznych kierunków nauczanych w akademii znów została pozbawiona katedry, przeniesiona do PAN. W 1968 r. wystąpiła jednak z listem do ministra w obronie studentów, ustępowała z stanowiska na znak niezgody, podpisywała protest przeciwko zmianom konstytucji w 1976 r.²⁸ Dość powiedzieć, że to jej Zbigniew Herbert zadedykował wiersz *Potęga smaku*. Barbara Skarga po powrocie z łagrów, gdzie spędziła ponad dziesięć lat, zatrudniona została w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, współpracując z grupą marksistowskich filozofów, współtworzących następnie warszawską szkołę historii idei i emigrujących po 1968 r., nie angażowała się politycznie. Była następnie już w latach 80. uczestniczką seminariów, wykładów Latającego Uniwersytetu, osobą z autorytetem, zapraszaną do wyrażania opinii. Niekoniecznie zresztą przez władzę pożądaną, jak sama wspominała taką sytuację: „mężczyźni owijali w bawełnę, a tu baba wali prosto z mostu”²⁹.

Wśród kobiet, które choćby nawet nie chciały, ale jednak z racji wykonywanego zawodu i środowiska pracy pozostawały w centrum zainteresowania władz, nie tylko, ale czasem z powodu inicjatyw buntujących się (lub tylko podpadających władzom w związku z podejmowanymi działaniami naukowymi) współpracowników, była Maria Ossowska. Z pewnością wyróżniała się determinacją w osiąganiu celów związanych z pracą naukową, sama obecność kobiet na uniwersytecie nie była w jej pokoleniu oczywistością. Nawet po wojnie starsi przedstawiciele profesury w dość nieoczywisty sposób traktowali kobiety, bez względu na ich stopień, tytuł naukowy czy pełnioną funkcję. Kariery kobiet były rzadsze, stosunek profesorek do studentek lub młodszych członków katedry był zdeterminowany regułami męskiej rywalizacji i jednak stereotypem³⁰. Małżeństwo

²⁸ Zob. *Izydora Dąmbska – filozof niezłomny*, [w:] J. Perzanowski (red.), *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, „W Służbie Nauki”, t. 5, PAU. Secesja, Kraków 2001; Idem, *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/246540/perzanowski_izydora_damska_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 21.09.2020].

²⁹ Zob. „*Innego końca świata nie będzie*”. Z *Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 260.

³⁰ Nie uniknęła tego również opisywana tu Maria Ossowska. Niezwykle ciekawe studium poświęcone Marii Ossowskiej w tych właśnie rolach: kobiety, naukowczyni, profesorki i żony profesora oraz konkurującej z mężczyznami badaczki można

Ossowskich odsunięte od nauczania w latach stalinizmu, wraz z przywróceniem socjologii jako dyscypliny naukowej wróciło do akademickiej aktywności. Pozostawali wśród tych, którzy konsekwentnie opowiadali się za demokracją, humanistycznym uniwersalizmem, przeciwko wszelkim formom zniewolenia czy wykluczenia. Znając marksizm, nie uznawali jego bezkonkurencyjności wśród alternatywnych kierunków filozoficznych³¹. Podejmowana przez Ossowską problematyka norm moralnych, wartości kierujących działaniami ludzi (w tym wrażliwości i godności), etyki skierowanej na dobro innych, znajdowała egzemplifikację także w jej postawie solidarności z ludźmi uwikłanymi, najczęściej z racji swej nadaktywności, w polityczne kłopoty. Wszystkim, którzy tego potrzebowali, udzielała rad i pomocy³². Jak to oceniał po latach Leszek Kołakowski:

Na żadnym zgromadzeniu, akademickim czy innym, nie milczała, gdy chodziło o sprawy ważne: swobody obywatelskie i akademickie, krzywdę jednostek, kłamstwo polityczne, uczciwość publiczną. Ten głos był zawsze elegancki w formie i zawsze jednoznaczny w treści³³.

Była sygnatariuszką *Listu 34* z 14 marca 1964 r. skierowanego do premiera Józefa Cyrankiewicza, dwuzdaniowego apelu o dochowanie zobowiązań wynikających z Konstytucji PRL w kwestii wolności słowa. Dokument ten wywołał, zdawałoby się nieproporcjonalny do samej treści, polityczny rezonans, był też jedną z pierwszych w tamtym czasie publicznych i antysystemowych (dostępnych opinii publicznej za sprawą mediów zagranicznych) wypowiedzi polskich intelektualistów. Niespełna 15% sygnatariuszy stanowiły kobiety. Ich nazwiska zaliczane były wówczas do najbardziej elitarnego grona³⁴. Znalazła się też w gronie trzech autorów (z Tadeuszem Kotarbińskim i Leszkiem Kołakowskim) przygotowują-

znaleźć w: R. Sułek, *Marii Ossowskiej potyczki z płcią własną*, „Etyka” 2005, nr 38, s. 122-144.

³¹ A.J. Matejko, *Ossowscy w komunistycznej Warszawie – po prostu ludzie dobrzy i mądrzy*, [w:] O. Sochacki (red.), *Wątki polityczne w pracach Marii i Stanisława Ossowskich*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1999, s. 143-150.

³² J. Karpiński, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowscy, socjologia, filozofia*, Polonia, Londyn 1989, s. 59.

³³ L. Kołakowski, *Wśród znajomych. O różnych ludziach mądrych, zacnych, interesujących i o tym jak czasy swoje urabiali*, Wydawnictwo Znak, 2005, s. 25.

³⁴ Poza Marią Ossowską podpisały się Maria Dąbrowska, Anna Kowalska i Zofia Kosak. Szersze omówienie tej inicjatywy, jej celu i postaw sygnatariuszy oraz sygnatariuszek w: J. Eisler, *List 34*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

cych semantyczną ekspertyzę pt. *Opinia w sprawie pojęcia wiadomość dla obrońców Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego w procesie toczącym właśnie w sprawie o „rozpowszechnienie fałszywych wiadomości”*. Młodzi wówczas naukowcy aspirowali do przedstawienia uniwersalnej diagnozy wszelkich systemowych dysfunkcji i prezentacji też swojej analizy w *Liście otwartym do członków POP PZPR i członków uczelnianej organizacji ZMS przy Uniwersytecie Warszawskim* (1965 rok). Ossowska brała potem jeszcze w obronę studentów usuwanych z uniwersytetu za współpracę z wyżej wymienionymi, za to, jak pisał L. Kołakowski, że „zaniedbali złożyć donos na swoich kolegów”³⁵. Postępowanie toczyło się przed komisją dyscyplinarną a ona dowodziła, że „oskarżeni nie czynili nic niezgodnego z prawem, gdyż liczą się nie intencje lecz fakty. Bronili – zdaniem Ossowskiej – wartości, które zostały zagrożone”³⁶. Jej podpis znalazł się na profesorskim liście protestacyjnym skierowanym do premiera, także w związku z represjami spadającymi na studentów po marcu 1968. Wśród dwudziestu trzech nazwisk na tym dokumencie są tylko cztery kobiety (Nina Asorodobraj-Kula, Liliana Lubińska, Maria Ossowska i Wanda Szmielw)³⁷. Podpisała jeszcze inicjowany przez Edwarda Lipińskiego List do Pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obywatela Edwarda Gierka: O stanie prawa w Polsce, którego sygnatariusze, wybitni naukowcy, apelowali z początkiem 1971 r. o cofnięcie pomarcowych restrykcji, stworzenie warunków dla wolnej nauki³⁸.

Na marginesie warto dodać, że list był bardzo ważną formą zwrócenia uwagi na jakieś zjawisko w tamtym czasie. Pisano listy do redakcji, pisano protesty, te zaś były wyrażane (zwłaszcza w zakresie polityki kulturalnej czy naukowej) w zbiorowym apelu, kierowanym do organów władzy tak partyjnej (np. do I sekretarzy), jak i państwowej (premier, Rady Państwa)³⁹. Swoje zdanie mogli wyrażać w ten sposób anonimowi obywatele, aktem odwagi było pisanie własnych krytycznych uwag o decyzjach mających

³⁵ L. Kołakowski, *Wśród znajomych...*, s.25.

³⁶ Zob. M. Hirszowicz, *Pułapki zagrożenia. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 224.

³⁷ Zob. A. Friszke, *Anatomia buntu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 552-553.

³⁸ J.J. Lipski, *KOR*, Aneks, Londyn 1983, s. 14; A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń i geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, ISP PAN, Kraków 2011, s. 29. Sam dokument w: *Sąd orzekł. Seria Dokumenty*, Instytut Literacki, Paryż 1972, s. 319 oraz <http://ossowska.isns.uw.edu.pl/dokumenty.html> [dostęp: 21.09.2020].

³⁹ *Listy do pierwszych sekretarzy*, wybór i oprac. J. Stępień, Wydawnictwo Fakt. Zarządanie i Finanse. Instytut Dokumentacji Historycznej PRL, Warszawa 1994.

wszak w owym czasie znamiona legalności (wyrokach sądowych, relegacjach z uczelni). Andrzej Friszke wspomina wśród przykładów różnych prób interwencji w sprawie więzionych Kuronia i Modzelewskiego list Sabiny Rapp, znajomej ojca pierwszego z wymienionych, pianistki, zatrudnionej w Wyższej Szkole Muzycznej we Wrocławiu, przywołującej przykłady wojennego bohaterstwa ojca, by prosić o rewizję wyroku syna⁴⁰. Listy interwencyjne zapewne były częstsze niż protestacyjne. Ich ranga zależała nie tyle od adresata, co od podpisujących je osobowości świata nauki, kultury, życia publicznego oraz informacji o tak wyrażonej kontestacji w publikacjach zagranicznych, w mediach polskojęzycznych takich jak Radio Wolna Europa czy edytowanych przez Instytut Literacki w Paryżu.

Pozostając jeszcze na moment przy kobietach ze środowiska akademickiego, które z racji jakiejś, najczęściej pomocowej działalności, dostały się w tryby politycznej maszyny, co zahamowało lub przerwało ich karierę, warto zauważyć, że ich zaangażowanie polityczne wzrastało wraz z wiekiem, samodzielnością w pracy naukowej, powstawaniem zinstytucjonalizowanej opozycji. Nie bez znaczenia były koligacje rodzinne, związek małżeński z kimś również ze środowiska naukowego, pokrewieństwo tym razem krytycznych poglądów. Można wskazać w tym miejscu socjolożki Ninę Assodobraj-Kulową, Annę Śladkowską-Hochfeldową, Marię Hirszowicz, wśród historyków będzie to Krystyna Kersten, czy specjalizująca się w historii sztuki Elżbieta Grabska-Wallis. Z pewnością ich biografie były różne, proveniencje ideowe lewicowe, niekoniecznie u wszystkich związane z zachłyśnięciem rysowanymi przez propagandę perspektywami przyszłego bezklasowego społeczeństwa lub marksizmu jako uniwersalnej teorii, kamienia filozoficznego wszechczasów. Odwagi wymagało angażowanie się w obronę studentów, dla Marii Hirszowicz i dla Janiny Zakrzewskiej wiązało się to z przykrymi konsekwencjami, było jednak naturalnym obowiązkiem spolegliwego wychowawcy.

Zaangażowanie polityczne wiązało się między innymi z obserwacją politycznych wydarzeń, kontaktami z prominentnymi politykami, relacjami zawodowymi i aktywnościami będącymi wciąż na celowniku władz (twórczość, prowadzone wykłady, wyjazdy i kontakty zagraniczne). Zdobywanie wykształcenia wydawało się kluczem, teoretycznie przynajmniej tworzyło możliwość zrozumienia, praktycznie implikowało postawy zwane wówczas rewizjonizmem. Najatrakcyjniejsze były zatem te czasopisma i lektury, których autorzy bądź dotykali tematów stanowiących przez okres stalinowski swoistego rodzaju tabu, bądź w inteligentny sposób wyprzedzali oczekiwania, prowadząc grę z czytelnikiem, posługując się całym arsena-

⁴⁰ A. Friszke, *Czas KOR-u...*, s. 29 (przypis 27).

łem retorycznych figur dla ominięcia zasięków tworzonych przez cenzurę. Ale nie tylko, słowo pisane miało taką moc, że wydawało się dostarczać wykładni współczesnego świata. Znaczenie tych osobistych kontaktów i czytania między wierszami trafnie wspomina wymieniona Elżbieta Grabska-Wallis:

Przyjaźniliśmy się z tymi ludźmi – różnych profesji. W naszych domach gorąco się dyskutowało i bardzo krytycznie czytało. Od deski do deski „Nowe Drogi” oraz sprawozdania z kolejnych plenów partii. Między wierszami, między stronami, wszyscy próbowaliśmy dociec, którzy z właśnie mianowanych notabli dają jako taką gwarancję, że jeszcze coś się uda zrobić – przy narastających wątpliwościach⁴¹.

Osoby wykonujące swoją pracę, często dla komfortu pozostające z boku, wybierające przedmiot badań absolutnie nie korespondujący z politycznie pojmowanym interesem i ideologią stanowiły większość. W kolizję z wulgarnym, dogmatycznie doktrynalnym podejściem, nawet gdy przyszła odwilż, wchodzili badacze współczesności – historycy dziejów najnowszych, ekonomiści, socjologowie, wszyscy zajmujący się filozofią, kulturą, krytyką literacką. Ich krytyczne (lub normalne) podejście nabierało znaczenia w konfrontacji z profesurą radziecką lub z innymi państw bloku. Maria Janion przykładowo wspomina: „Wystąpiłam z referatem, którego pierwsze słowa ponoć o mało nie doprowadziły dyrektora tamtejszego Instytutu do zawału (...). Mianowicie powiedziałam, że są dwa marksizmy. I to było zdanie rewizjonistyczne niesłychanie”⁴². Ona też dowodzi dalej w swoich wspomnieniach, że zmienną rzutującą na rodzaj postawy nie była przynależność partyjna. W każdym razie niekoniecznie musiała nią być. Decyzją indywidualną, ale ważną ze środowiskowej perspektywy było zapisanie się do partii, ale daleko ważniejszą następnie porzucenie jej, w przypadku kontestatorów mniej lub bardziej spektakularne, z ostentacyjnym oddaniem legitymacji lub z dyscyplinarnie warunkowanym wyrzuceniem z szeregów organizacji.

Za kontestację można uznać niegasnącą tendencję do dyskutowania, wygłaszania prelekcji, organizowania wykładów otwartych dla publiczności. Takim Hyde Parkiem do lutego 1962 r. był warszawski Klub Krzywego Koła, gdzie w czwartkowe popołudnia zbierali się przedstawiciele stołecz-

⁴¹ E. Grabska, *Wyrosłam z „żeromszczyzny”*, [w:] M. Bajer, *Blizny po ukąszeniu*, Biblioteka Więzi, Warszawa 2005, s. 42.

⁴² Janion, *Niedobre dziecię. Transe – traumy – transgresje*, rozmawia Kazimiera Szczuka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 117.

nej (i nie tylko) inteligencji, reprezentujący różne pokolenia, zawody, zainteresowania i poglądy. Ponieważ kartoteka zaproszonych gości i bywalców była starannie prowadzona, można dziś obliczyć, że wśród przychodzących na spotkania było 28% kobiet. Wśród uczestniczek można znaleźć pisarki (M. Dąbrowska, H. Boguszevska, I. Jurgielewicz), academiczki z różnych, nie tylko humanistycznych dyscyplin (M. Ossowska, M. Jarosz, A. Jawłowska, A. Pawelczyńska, M. Turlejska, H. Świda-Ziemia i in.), dziennikarki i redaktorki z wydawnictw, prawniczki (A. Steinsbergowa), nauczycielki, lekarki, reprezentantki sztuk pięknych (A. Szapocznikow, B. Zbrożyna). Trudno powiedzieć, że towarzyszyły mężom, małżeństwa po prostu też były (Lipsy i Małachowscy, ale i Duraczowie, Jedliccy, Skórzyńscy, Walicy i in.)⁴³.

Wśród uczestniczek klubowych dyskusji były dwie kobiety, które wkrótce stały się przedmiotem zainteresowania służb wewnętrznych i którym wytoczono (niesynchronicznie) procesy oraz broniąca każdą z nich adwokatka. Hanne Rewską (z d. Sarzyńską) sądzono w pierwszym politycznym procesie, jaki miał miejsce po październiku 1956 r., za utrzymywanie kontaktów z Jerzym Giedroyciem, założycielem Instytutu Literackiego, wydawcą emigracyjnej literatury, dokumentów i „Kultury”, najpopularniejszego czasopisma emigracyjnego w języku polskim, za dostarczanie mu materiałów oraz kolportaż wydawnictw dostarczanych jej w tym celu. Bez względu na charakter tej sprawy, w tamtych realiach ryzykowne były podejmowane przez nią działania. Czytanie emigracyjnych wydawnictw, zamawianie ich, puszczanie w obieg mimo braku debitu, planowanie zakupu nielegalnego powielacza było oznaką wielkiej niezależności i niezgody na ograniczenia, jakie tworzyła cenzura oraz inne zinstytucjonalizowane systemy kontroli⁴⁴. Nie była ona jedyną osobą czytającą paryską „Kulturę”, dostęp do tej literatury był utrudniony, ale nie niemożliwy. Druki bezdebitowe kolportowane były przez zagranicznych gości, stypendystów zagranicznych, zwykłych turystów czy marynarzy. Dział prohibitorów zawierających ten rodzaj publikacji był nawet w bibliotece Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR (wcześniej IKKN lub INS). U Rewskiej znaleziono w styczniu 1958 r. kilka egzemplarzy „Kultury”, kilka książek, kilkadziesiąt druków ulotnych, także materiały przepisywane przez nią samą

⁴³ Zob. P. Ceranka, *Ludzie Klubu Krzywego Koła*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 159, s. 89-134.

⁴⁴ O kontaktach i lekturach H. Sarzyńskiej-Rewskiej, planach zakupu powielacza i tle historycznym A. Friszke, *Sprawa Hanny Rewskiej*, „Zeszyty Historyczne” 1996, nr 117, s. 185-191.

i listy⁴⁵. Skazana została na 3 lata więzienia. Wśród obecnych na procesie, wspierających ją osób, była Maria Ossowska. Po złagodzeniu wyroku, w wyniku zaskarżenia wyroku przez Anielę Steinsbergową do Sądu Najwyższego, wyszła po 11 miesiącach.

Bohaterką innego, równie o ile nie bardziej absurdalnego procesu toczącego się w 1962 r. była Anna Rudzińska. Podobnie jak poprzedniczka uczęszczała na spotkania Klubu Krzywego Koła, gdzie miała serdecznych przyjaciół nie tylko wśród animatorów przedsięwzięcia, ale licznych odwiedzających to miejsce socjologów (była sekretarką w Polskim Towarzystwie Socjologicznym maszynistką pracującą na zlecenie). Przesyłała też Giedroyciowi polskie książki, informowała o sytuacji w kręgach warszawskiej inteligencji. Bezpośrednim powodem aresztowania było posiadanie książki Feliksa Grossa *The Seizure of the Political Power*, w której przetłumaczeniu obiecała pośredniczyć⁴⁶. Wśród obecnych w sądzie była Maria Ossowska, a przemawiająca w obronie oskarżonej Aniela Steinsbergowa dowodziła, że samotnie wychowująca dwójkę dzieci kobieta stara się zarobić na przepisywaniu i tłumaczeniach. Inna sprawa, że pozostających tymczasem w ponadstandardowo luksusowym internacie dzieci Rudzińskiej nie pozwoliła przenieść do zwykłego domu dziecka następną jeszcze kobietą⁴⁷.

Teza, że kobiety relatywnie częściej podejmowały działania pomocowe, ochraniające czy obronne, koresponduje z stereotypowym obrazem kobiety w ogóle, tzn. angażującej się emocjonalnie, wytwarzającej specyficzny nastrój hysterii lub zgiełku, podającej szybko informację (plotkującej), szukającej w otoczeniu wsparcia (częściej nieformalnego niż formalnego) lub samej (np. poprzez rolę żony) udzielającej takiego wsparcia, interweniującej. Obraz tego typu kobiecych ról zachował się w donosach, notatkach służbowych i ze względu na charakter tego typu źródła trudno orzekać czy oceny były adekwatne do opisywanych sytuacji, czy też swoistego rodzaju hiperbole lub wtręty służyły łagodzeniu (lub przeciwnie, eksponowaniu) postawy ewentualnej buntowniczkii.

Przykładem może jeszcze służyć wykluczenie Leszka Kołakowskiego z PZPR po wygłoszeniu wykładu na spotkaniu ze studentami z okazji dziesięciolecia października 1956 r. Taką decyzję podjęła Centralna Komisja Kontroli Partyjnej (w przypadku drugiej prelekcji Krzysztofa Pomiana

⁴⁵ Ibidem, s. 190. Por. K. Kamińska-Chełmniak, *Cenzura w Polsce 1944-1960*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2019, s. 363.

⁴⁶ A. Rudzińska, *O moją Polskę*, wstęp i oprac. T. Bochwic, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011, s. 155.

⁴⁷ Ibidem, s. 162.

decydowała WKKP), a przyjaciele 19 listopada 1966 r. złożyli list protestacyjny do Biura Politycznego KC PZPR. Była wśród nich (21 osób) jedna kobieta (Flora Bienkowska). Wśród osób oddających legitymacje w geście solidarności były z kolei Marcelina Grabowska i Wisława Szymborska. Kontestacja wiązała się tu tylko z wewnątrzpartyjnie znaczącym gestem. W toczącej się później dyskusji nie brakło głosu kobiet. W dokumentach raportujących sytuację w PAN, właściwych dla akademii organizacji partyjnych, znajdują się passusy poświadczające stereotypizację ról: „Wielkie oburzenie”, „szarganie świętości” (tzn. poruszenie osoby nietykalnej, wzoru moralnego itd.). „Tak zareagowały przeważnie kobiety”, „Jako drugi dyskutant odezwała się – rzekomo głosem b. tragicznym – H[elena] Eilstein, która domagała się wyjaśnień, przedstawiła Kołakowskiego jako wzór osobowy, jako najwybitniejszego filozofa, prześladowanego za niezależność i odwagę myśli”, „Szczególnie tragicznie występowała jakaś towarzyska z IBL”⁴⁸.

Podsumowanie

W każdej z inicjatyw o charakterze protoopozycyjnym, związanej z pęknięciami w gremiach wspierających władze państwowe (partii, organizacjach młodzieżowych, związkach twórców i in.), ale także w środowiskach legitymujących się wyraźną antykomunistyczną postawą uczestniczyły kobiety. Było ich mało⁴⁹. Kontestacja miała charakter bardziej symbolicznych gestów. Niezależne działania polegające chociażby na zwiększaniu dostępu do literatury emigracyjnej finalizowały się w sądzie. Nie było niekonwencjonalnych aktywności, a kobiece zaangażowanie było co najwyżej ważne w perspektywie lokalnej. Bardziej znaczące mogły być te formy kontestacji, które stanowiły ukrytą odmowę. Myśleć tu można o praktykach religijnych, wykonywanych nawet wówczas, gdy nie można było się z tym

⁴⁸ AIPN, 0204/503, t. 1, k. 262-264, mps. Cyt. za: *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni, Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni*, F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasiak (red. i wstęp), Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008, s. 705-706.

⁴⁹ Dla przykładu w Klubie Poszukiwaczy Sprzeczności na sześciu członków zarządu jedyną kobietą była Irena Grudzińska. Wśród skazanych w marcowych procesach studentów były Barbara Toruńczyk, Teresa Bogucka, Irena Grudzińska, Irena Lasota. Trudno też nie wspomnieć o aktywnej w marcu 1968 r. Jadwidze Staniszkis. W antykomunistycznym, też działającym w drugiej połowie lat 60. Ruchu była jedna kobieta, narzeczona jednego z przywódców, w pewnym sensie *femme fatale*.

afiszować. Zdecydowanie lepszą frekwencją cieszyły się prace wykonywane w kościołach i inicjowanie budowy nowych obiektów sakralnych⁵⁰.

Bibliografia

Źródła archiwalne

AAN, KC PZPR, V/54, *Uchwała CKKP w sprawie siedemnastu członków i kandydatów PZPR z zespołu redakcyjnego „Po prostu”, 17 X 1957 r.*, k. 110-112.

Źródła publikowane

Bocheński J., *Zapamiętani*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2013.

Gnacikowska W., *Kim była włóknianka, która rządziła Łodzią w PRL-u?*, „Gazeta Wyborcza” 11.06.2010, za: <https://bit.ly/3800Qr4>.

Hitchens C., *Listy do młodego kontestatora*, przeł. D. Żukowski, Karakter, Kraków 2017.

„*Innego końca świata nie będzie*”. Z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.

Kalicki W., *20 III 1956: Chruszczow obrażony*, „Gazeta Wyborcza” 20.03.2003, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/2032046/20-III-1956-Chruszczow-obrazony>.

Kofman J., *Konformiści i kontestatorzy*, „Gazeta Wyborcza” 10.11.2011, https://wyborcza.pl/1,76842,10620059,Konformisci_i_kontestatorzy.html.

Listy do pierwszych sekretarzy, wybór i oprac. J. Stępień, Wydawnictwo Fakt. Zarządzanie i Finanse. Instytut Dokumentacji Historycznej PRL, Warszawa 1994.

Marzec 1968 w dokumentach MSW, t. 1: *Niepokorni*, F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik (red. i wstęp), Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008.

Protokoły VI i VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR z 1956 r. Polska mniej znana, W. Władyka, W. Janowski (oprac.), Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Warszawa 2007.

Rakowski M., *Dzienniki polityczne 1958-1962*, Iskry, Warszawa 1998.

Rudzińska A., *O moją Polskę*, wstęp i oprac. T. Bochwic, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011.

Sąd orzekł. Seria Dokumenty, Instytut Literacki, Paryż 1972.

⁵⁰ R. Gryz, „*Elementy usiłujące zakłócić bezpieczeństwo i porządek*”. *Kobiety w walce o nowe kościoły w PRL*, [w:] *Pleć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej: Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 151-178.

- Tuszyńska A., *Pora bigosu. Pora intymna*, „Gazeta Wyborcza” 06.05.1999, za: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/783994/PORA-BIGOSU-PORA-INTYMNA>.
- Urban J., *Jaja kobyły: spowiedź życia Jerzego Urbana*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, b.m.w. [1992].
- Woroszyński W., *Dzienniki 1953-1982*, Ośrodek Karta, Warszawa 2017.

Monografie

- Eisler J., *List 34*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2010.
- Friszke A., *Anatomia buntu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Friszke A., *Czas KOR-u. Jacek Kuroń i geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, ISP PAN, Kraków 2011.
- Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.
- Hirszowicz M., *Pułapki zagrożenia. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Janion. *Niedobre dziecię. Transe – traumy – transgresje, rozmawia Kazimiera Szczuka*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.
- Kamińska-Chełmniak K., *Cenzura w Polsce 1944-1960*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2019.
- Karpiński J., *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowscy, socjologia, filozofia*, Polonia, Londyn 1989.
- Kołakowski L., *Wśród znajomych. O różnych ludziach mądrych, zacnych, interesujących i o tym jak czasy swoje urabiali*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Lipski J.J., *KOR*, Aneks, Londyn 1983.
- Łukasiewicz P., *Porządek społeczny w potocznych wyobrażeniach i przekazach*, Polska Akademia Nauk Instytut Filozofii i Socjologii, Warszawa 1991.
- Łysiak W., *Wielka kontestacja. Folklor polityczny w PRL, PSO*, Poznań 1998.
- Mrozik A., *Poza nawiasem historii (kobiet) czyli po co nam dziś komunistki*, „Wakat On-line” 2014, nr 3. Za: <http://wakat.sdk.pl/poza-nawiasem-historii-kobiet-czyli-po-co-nam-dzis-komunistki/>.
- Ossowski P., *Michalina Tatarkówna-Majkowska. Biografia*, rozprawa doktorska, Łódź 2016, <http://hdl.handle.net/11089/18111>.
- Palczyński T., *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1997.
- Perzanowski J., *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/246540/perzanowski_izydora_dambska_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y.

- Rafalska D., *Między marzeniami a rzeczywistością. Tygodnik „Po prostu” wobec głównych problemów społecznych i politycznych Polski w latach 1955-1957*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
- Szumiało M., *Roman Zambrowski 1909-1977*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014.
- Szymańska I., *Miałam dar zachwytu*, Czytelnik, Warszawa 2001.
- Świda-Ziemia H., *Młodość w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.
- Torańska T., *Oni*, Aneks, Londyn 1985.
- Torańska T., *Oni, Świat Książki*, Warszawa 1997.
- Tuszyńska A., *Długie życie gorszytelki. Losy i świat Ireny Krzywickiej*, Iskry 1999.

Prace zbiorowe

- Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, red. S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Florczyk K., *Opór jako „oporność”. Praktyki oporu kobiet w latach 1948-1956*, [w:] N. Jarska, J. Olaszek (red.), *Płeć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014.
- Grabska E., *Wyrośłam z „żeromszczyzny”*, [w:] M. Bajer, *Blizny po ukąszeniu*, Biblioteka Więzi, Warszawa 2005, s. 42.
- Gryz R., *„Elementy usiłujące zakłócić bezpieczeństwo i porządek”. Kobiety w walce o nowe kościoły w PRL*, [w:] N. Jarska, J. Olaszek (red.), *Płeć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej: Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014.
- Izydora Dąmbska – filozof niezłomny*, [w:] J. Perzanowski (red.), *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, „W Służbie Nauki” 5, PAU. Secesja, Kraków 2001.
- Jan Józef – spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, A. Brodzka, M. Puchalska, J. Jedlicki, R. Loth (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Maślanka T., *Kontrkultura jako zmiana paradygmatu*, [w:] T. Maślanka, R. Wiśniewski (red.), *Kultury kontestacji. Dziedzictwo kontrkultury i nowe ruchy społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Matejko A.J., *Ossowscy w komunistycznej Warszawie – po prostu ludzie dobrzy i mądrzy*, [w:] O. Sochacki (red.), *Wątki polityczne w pracach Marii i Stanisława Ossowskich*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1999.

- Mrozik A., „Wanda co wolala Rusa”. *Wytwarzanie (biografii komunistki) – wytwarzanie (tożsamości) narodu*, [w:] K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowicz (red.), *PRL. Życie po życiu*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012.
- Nowak S., *O Polsce i Polakach*, zebrał A. Sułek, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Skarżyńska K., *Sprzeciw, poparcie czy „dawanie świadectwa wartościom”*, [w:] B. Wojciszke, M. Jarymowicz, (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Łódź 1999.

Artykuły monograficzne

- Ceranka P., *Ludzie Klubu Krzywego Koła*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 159.
- Chrobaczyńska-Plucińska E., *Posłanki na Sejm PRL II kadencji (1957-1961). Cechy socjopolityczne i aktywność poselska*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7).
- Dajnowicz M., *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, t. 145, z. 3.
- Friszke A., *Sprawa Hanny Rewskiej*, „Zeszyty Historyczne” 1996, nr 117.
- Głuszak K.A., *Muzyka jako narzędzie opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Kwartalnik Naukowy Ośrodka Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego” 2016, t. 18.
- Jarska N., P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 27.
- Juzepczuk M., *Działalność I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Stefana Staszewskiego w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1.
- Lipiński A., *Między komunikacją a kontestacją. Kultura, ramy interpretacyjne i ruchy społeczno-polityczne*, „Studia Politologiczne” 2012, t. 25.
- Mrozik A., *Wywołać z milczenia. Historia kobiet w PRL-u – kobiety w historii PRL-u*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4.
- Przeperski M., *Władze i dziennikarze. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 13.
- Sołtysik G., *Rewizjoniści w „Polityce”. Poufna ocena tygodnika 1960*, „Przegląd Tygodniowy” 1997, nr 10.
- Sułek R., *Marii Ossowskiej potyczki z płcią własną*, „Etyka” 2005, nr 38.

Netografia

<http://ossowska.isns.uw.edu.pl/dokumenty.html>